

Upadek Rzeczypospolitej w teoriach historyków szkoły krakowskiej.

Nauka polska w czasach narodzin szkoły krakowskiej

W trzecim ćwierćwieczu XIX wieku na ziemiach polskich pod względem intelektualnym nastąpił chwilowy marazm. Klęska wielkiego zrywu niepodległościowego sprowadziła na ciemiężony naród falę represji. Gniew zaborcy najbardziej odczuł warszawski ośrodek naukowy kierowany przez Józefa Mianowskiego. Mocą reskryptu carskiego 1 maja 1869 roku zniesiono całkowicie nauczanie w języku polskim, a Szkołę Główną zamieniono na Cesarski Uniwersytet Warszawski. We wrześniu wprowadzono cenzurę i rozpoczęto wściekłą rusyfikację.

W zaborze pruskim premier Otto von Bismarck rozpoczął pruszczenie terytoriów niemieckich. Żelazna ręka konserwatywnego junkra poważnie ograniczyła rozwój nauk w zaborze pruskim. 25 listopada 1865 reskrypt ministerialny władz pruskich nakazuje nauczycielom i księżom nauczanie w języku niemieckim. Wreszcie w dwa lata później włączono Wielkie Księstwo Poznańskie i Prusy Zachodnie do Związku Północnoniemieckiego. W tych warunkach mocno ograniczono działalność naukową jedynej liczącej się placówki - Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Niemal nieodczuwalne skutki powstania styczniowego pozwoliły przejąć przewodnictwo intelektualne w tym czasie uczonym z Galicji. Chyląca się ku upadkowi wielonarodowa monarchia Habsburgów wstrząsana co chwila konfliktami wewnętrznymi, tracąca autorytet wśród krajów niemieckich szła na ugodę. Coraz częściej polski głos dawało się słyszeć w Wiedniu. Po kompromisie lutowym w 1867 i przekształceniu cesarstwa austriackiego w dualistyczną monarchię nastąpiła polonizacja szkolnictwa. 5 kwietnia 1869 roku reskrytem namiestnika we Lwowie na Uniwersytecie Jagiellońskim powstała pierwsza katedra historii Polski. W walce o palmę pierwszeństwa w kierownictwie placówką stanęli wybitni polscy uczeni. Doświadczony w działalności oświatowo-społecznej Julian Bartoszewicz – niegdyś kierownik Wydziału Historycznego przy Bibliotece Warszawskiej, przedstawiciel lelewelowskiej szkoły – Henryk Schmidt oraz tarnowianin Józef Szujski. Pomimo młodego wieku właśnie ten ostatni został kierownikiem katedry.

Ówczesne tendencje światowej myśli historycznej szły w kierunku pozytywistycznym nawiązując do teorii fenomenalizmu i minimalizmu poznawczego Comte'a oraz teorii Bourdeau.¹ W polskiej historiografii pod przemożnym wpływem klęski powstania za sprawą wspomnianego już Szujskiego, a także Waleriana Kalinka oraz Michała Bobrzyńskiego dominowała refleksja dziejowa. Trzej ci historycy o niezwykle bogatej przeszłości w swych działach starali się poddać rewizji dotychczasowe poglądy na upadek Rzeczypospolitej, przy czym dwaj pierwsi czynili to w duchu zdecydowanie antypozytywistycznym, ostatni, rzecz można pozytywistycznym – maksymalistycznym.²

Walerian Kalinka, Józef Szujski, oraz Michał Bobrzyński w połowie lat sześćdziesiątych XIX wieku starali się realizować program moralizatorski przez tzw. Teki Stańczyka. Szeregiem pamfletów wskazywali realne przyczyny rozbiorów lansując teorię samozawinionego upadku. Środowisko złożone tym pesymistycznym systemem przekonań skupione wokół Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Umiejętności z czasem polemiści w osobach Władysława Smoleńskiego i Tadeusza Korzona nazwali krakowską szkołą historyczną³.

Walerian Kalinka

Najstarszy z przedstawicieli nurtu pesymistycznego Walerian Kalinka urodził się w 1826 roku w Krakowie. Studiował filozofię i prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim, przy czym w obu kierunkach najbardziej pasjonowały go wykłady z historii. Jako powstaniec krakowski uciekł z kraju w obawie przed represjami, wtedy też zapewne widząc nieudolność władz powstańczych wykształcił się w nim pogląd o bezcelowości walki zbrojnej.⁴ Lata 1846-1848 Kalinka spędził na kwerendzie archiwów belgijskich i holenderskich, uzupełniał również wiedzę prawniczą we Francji. Widok barykad przed Pałacem Elizejskim przeraził go, chwilę więc przed obaleniem Ludwika Filipa nasz historyk opuścił rewolucyjny Paryż. W maju 1848 był już w Krakowie. Obraz wyniszczonego bombardowaniem miasta spowodował u niego szok. Poglądy Kalinki nabrały bardziej radykalnego tonu. Krytykował wszystko i wszystkich zwłaszcza w słynnych *Listach o Krakowie* wydanych w roku 1849. Współpracował przy redagowaniu gazety „Czas” z Pawłem Popielem. Warto wspomnieć to nazwisko bowiem wpływowa rodzina krakowskich Popielów mogła poszczycić się

¹ A.F. Grabski, *Historia historiografii*, Poznań 2003, s. 524-531.

² Tenże, *Orientacje polskiej myśli historycznej*, Warszawa 1972, s. 340.

³ Tamże, s. 301.

⁴ Z. Zielińska, *Sejm Czteroletni – wstęp*, [w:] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, Warszawa 1991, s. 5.

znaczącymi zbiorami z czasów państwowości polskiej.⁵ W związku z działalnością dziennikarską i powiązaniem z prasą poznańską rychło młody historyk znów musiał salwować się ucieczką z kraju. Pomocną dłoń do emigranta wyciągnęli książę Adam Jerzy Czartoryski oraz Władysław Zamoyski. Kalinka znalazł zatrudnienie jako sekretarz tego ostatniego. Znaczne zbiory Biblioteki Polskiej w Paryżu oraz dalsza kwerenda po archiwach zagranicznych pozwoliły ukończyć Kalince pierwsze wielkie dzieło *Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim*⁶. Aktywna działalność Hotelu Lambert na arenie międzynarodowej w latach pięćdziesiątych XIX wieku umożliwiła historykowi podróże do Stambułu oraz Londynu. Po rozwiązaniu kryzysu rosyjsko-tureckiego i chwilowym pokoju w Europie Kalinka zajął się działalnością redaktorską w „Wiadomościach Polskich”. Pacyfistyczny niemal charakter pisma odsunął z czasem wielu rewolucyjnie nastawionych działaczy od historyka. W 1861 roku rozpoczął więc pracę w Bibliotece Polskiej jako konserwator. Działalność polityczna w Biurze Interesów Polskich zbliżyła go bardzo do księcia Adama, którego ostatnią wolę zredagował.⁷ Dalsza współpraca Kalinki z Hotelem Lambert do Powstania Styczniowego była dość głośna. Pozycja historyka pozwoliła mu na organizowanie samowolnych misji dyplomatycznych, co o mały włos skończyłoby się dlań ostracyzmem politycznym. Ostatecznie rozwód z polityką Kalinki miał nastąpić w 1864 roku. Zrezygnował wówczas z pełnionych stanowisk i rzucił się w wir pracy naukowej.

Pierwszy cel badawczy upatrywał sobie – w dużej mierze pod wpływem księcia Władysława – w biografistyce. Prace nad tłem politycznym dziejów żywota księcia Adama Jerzego Czartoryskiego oparte zostały na niezwykle rozległej bazie źródłowej. Niezbyt pochlebne świadectwo o generale Adamie Kazimierzu Czartoryskim ojcu Adama wywołały próby nacisków na historyka o zmianę tekstu. Kalinka podobnie jak Naruszewicz uważał, iż „historia [...] ma ten przywilej, że umarli mogą mówić prawdę, żywi jej słuchać bez urazy.”⁸ Nie ugiął się i zmieniając jedynie tytuł opublikował w 1868 roku *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta*⁹.

Wykładnia poglądów Kalinki wyłania dość ponury obraz. Uważał bowiem, iż dawna Polska zawdzięczała swą wielkość i szacunek w Europie mądrości zacnych wodzów i obywateli, a uświęcona niejako obecnością Kościoła wciąż odmładzała cywilizację.¹⁰ Koniec

⁵ Szerzej o znaczeniu archiwów rodziny Popielów w rozważaniach nad upadkiem Rzeczypospolitej – A. Wierzbicki, *Konstytucja 3 maja w historiografii polskiej*, Warszawa 1993.

⁶ W. Kalinka, *Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim*, Kraków 1853.

⁷ Z. Zielińska, dz. cyt., s. 6-7.

⁸ A.F. Grabski, dz. cyt., s. 305.

⁹ W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta*, Poznań 1868.

¹⁰ W. Smoleński, *Stanowisko Waleriana Kalinki w historiografii polskiej*, Warszawa 1887, s. 10.

tej idei pięknej i dostojnej o imieniu Rzeczypospolita zapoczątkowały deformacje psychologiczne indywidualności ją tworzących.¹¹

Przy okazji Kalinka odniósł się do działalności króla. Zarzucał ostatniemu polskiemu monarsze niesłuszne podpisanie aktu rozbiorowego w nadziei, że Opatrzność w ostatniej chwili podźwignie cherlawy organizm Polski. Zarzuty stawiane królowi nieco bagatelizuje Władysław Smoleński. Posądza on Kalinkę o pewną słabość do Poniatowskiego twierdząc, iż dziejopis „*ani chwalić, ani ganić go [nie mógł – J.L.] bez ciągłych zastrzeżeń*”.¹²

Historyk–polityk po publikacji tekstu pełnego sprzeczności z programem politycznym mocodawców stracił poparcie Hotelu i postanowił powrócić do ojczyzny. Bieda i brak pracy wpłynęły na decyzję o wstąpieniu w 1868 roku do Zgromadzenia Zmartwychwstańców. Niemal natychmiast po przywdzianiu habitu udał się z wizytą do stolicy Piotrowej w celu odbycia kwerendy w tamtejszych archiwach. W roku 1872 opuścił Rzym i w zbiorach wiedeńskich, krakowskich, lwowskich budował swój spiżowy pomnik - *Sejm Czteroletni*¹³. W 1875 roku Kalinka osiadł w Jarosławiu jako kapelan zakonu żeńskiego. Czteroletni okres posługi duszpasterskiej zaowocował wydaniem w 1879 roku wspomnianego *magnum opus* Kalinki. Drugi tom studium ostatniego wielkiego dzieła prawniczego Rzeczypospolitej w całości ujrzał światło dzienne w sześć lat później. Prace nad ostatnią częścią *Sejmu Czteroletniego* doprowadzone do chwalebego 3 maja 1791 roku przerwała Kalince śmierć. 16 grudnia 1886 roku zmarł uważany za prekursora krakowskiej myśli historycznej ksiądz Walerian Kalinka, wielki moralizator, człowiek, którego przesłanie brzmiało „*upadku swego Polacy sami są sprawcami i że nieszczęścia, które na nas spadły wówczas, lub później zasłużoną są przez naród pokutą*.”¹⁴

„*Swoim pesymizmem – pisał Smoleński w rok po śmierci księdza-historyka – przewyższał wszystkich, zaatakował bowiem nie instytucje lub układ społeczny Rzeczypospolitej, nie jej zasoby materialne nie kierunek reformy, podjętej w wieku XVIII, ale istotę narodu, jego wartość moralną*”¹⁵. Przestrzegał przed włączaniem pańszczyzny w krąg przyczyn upadku państwa. Domyślał się, że błąd ten wynikał z pewnej nienawiści do poprzedniej epoki.¹⁶ Za omege dawnej Polski i alfę jej nowej, przyszłej formy obrał Konstytucję 3 maja.¹⁷ Miała ona być ostatnim wyrazem roztropności grupy wybitnych mężów

¹¹ Tamże, s. 4; A.F. Grabski, dz. cyt., s. 307.

¹² W. Smoleński, dz. cyt., s. 20, 21.

¹³ W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, Kraków 1880-1886.

¹⁴ cyt. za: W. Smoleński, dz. cyt., s. 17.

¹⁵ Tamże, s. 10.

¹⁶ Tamże, s. 12.

¹⁷ Tamże, s. 14; A. Wierzbicki, dz. cyt., rozdz. *W dobie sporów pesymistów z optymistami*.

i ostatnim wolnym tchnieniem Rzeczypospolitej. Widział w niej nasz dziejopis także niekonsekwencje, chwalił za powołanie rządu, ganił go za nieśmiałość. Hołdując idei silnej władzy monarszej skrytykował opór województw wobec wprowadzenia dziedziczości tronu, a wszystko to wieńczył komentarzem, że szlachta ratując naród myślała o sobie¹⁸. Inne zgoła zdanie o stosunku historyka do szlachty miał Smoleński pisząc: „*uważał ją [szlachtę – J.L.] za główną ducha narodowego piastunkę. Wielbił ustawę 3 maja, że nie zniszczyła klejnotu, lecz zamierzała obdarzyć nim wszystkich*”.¹⁹ Dziwne to zdanie zważywszy na nierówności społeczne, które dostrzegał on w największym dziele Sejmu Wielkiego.

Kalinka potępił stronnictwa dążące do odparcia nieprzyjaciela, a organizację Rzeczypospolitej odkładające na później, opozycję z roku 1766 za obalenia programu Czartoryskich, konfederację radomską za zamiar detronizacji króla, barską za ogłoszenia bezkrólewia oraz gwałtowność w decyzjach i lekkomyślność. Trudno się nie zgodzić z zarzutem Smoleńskiego o generalizacji genezy upadku przez Kalinkę. Nie można bowiem – jak pisze historyk warszawski – za zbrodnie przywódców obwiniać naród. Tymczasem katalog przyczyn powiększa autor *Ostatnich lat panowania Stanisława Augusta* pisząc:

„Winien był cały naród, przede wszystkim klasa rządząca, która dostatki i wygody wszystkie mogące służyć całości dla siebie opanowała, od pracy odwykła, swej napuszystości, a zarazem lekkości pozbyć się nie mogła i której stało się jakby kodeksem politycznym: królów swych podejrzewać, obcą władzę przekładać, wyższym się przedawać, niższymi poniewierać. Zawiniło duchowieństwo, o ile przeciw żadnej z wad narodowych nie oddziaływało, owszem, podzielało niemal każdą, zarówno w życiu publicznym, jak prywatnym. Winne były możne domy: Radziwiłłów, Potockich, Krasieńskich, Paców, Salkowskich, Jabłonowskich, Branickich, które sprawę publiczną do swych kół rodzinnych ścieśniały, w życiu codziennym nie uznając nie prawa, ni rygoru; indywidualności rozhukane z nieugaszoną ku sobie wzajemną zawiścią; niezdolne nic budować, zdolne zazwyczaj do burzenia. Nie wolnymi były od zarzutu rodziny reformatorskie: Czartoryscy, o wiele od tamtych rozumniejsi, ale twardzi i pogardliwi, którzy naród, mimo jego woli chcieli ocalić zręcznością lub gwałtem, pożyczonym od obcych nie bacząc, że ten gwałt przeciw nim samym łatwo się obróci, jeśli własnych rodaków wprzód nie potrafią przejednać. Winien był wreszcie i Stanisław August, który gorąco pragnął tronu dla chwały, a dostał się do niego drogą najmniej chwalebnią i trzymał go się uparcie choć mu nieraz tylko obrzydzenie i sławę przynosił !”²⁰

¹⁸ W. Smoleński, dz. cyt., s. 14.

¹⁹ Tamże, s. 16.

²⁰ cyt. za: Tamże, s. 21-22.

Kalinka wierzył w siłę prawdy. Słowa św. Jana wołał „*poznacie prawdę a prawda was wyswobodzi*”²¹. Podobnie uważał, iż poprzez odrysowanie właściwych przyczyn upadku państwa Polacy wreszcie otrzymają szkołę, która otworzy im oczy na własne winy. W *Dziennikach z podróży do Holandii*²² historyk tłumaczy, że „zabrano nam archiwa i biblioteki, bo obawiano się, aby przeszłość nasza za wiele nas nie nauczyła”²³. Kwitując dzieło życia księdza historyka wypada nam przytoczyć słowa największego oponenta Kalinki – Władysława Smoleńskiego, który wyraził się tymi słowy: „*Życzyć należy literaturze polskiej jak najwięcej głów takich i talentów jak Walerian Kalinka – pomijając obiekcje – lecz najmniej zwolenników jego historiozofii*.”²⁴

Józef Szujski

O ironio, na złość Smoleńskiemu znaleźli się pokrewni Kalince. Drugi z bardów pesymistycznej pieśni krakowskiej przyszedł na świat 16 czerwca 1835 roku w Tarnowie. Na chrzcie otrzymał imiona Józef Jerzy. Był przez jakiś czas uważany za dziecko nieślubne Karoliny Szujskiej.²⁵ Ojcostwo przypisuje się co najmniej dwóm osobom – Piotrowi Edwardowi Lange – nieszczęsnemu uczestnikowi rajdu Zaliwskiego, według rodzinnej legendy zaś historyk miał być synem polskiego Garibaldiego - Ludwika Mierosławskiego. Szujski dzieciństwo spędził w Zbyszycach. W roku 1846 powrócił do rodzinnego Tarnowa i zamieszkał z matką w najbiedniejszej dzielnicy miasta przy ulicy Żabieńskiej.²⁶ Tutaj też rozpoczął edukację w miejscowym gimnazjum pod czujnym okiem dyrektora Euzebiusza Czerkawskiego. W sześć lat później Szujski przeniósł się do renomowanego gimnazjum św. Anny, jak się wydaje głównie, ze względu na tanie koszty nauki.²⁷ 6 października 1854 roku Szujski zdał egzamin maturalny z wyróżnieniem i rozpoczął studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jeszcze w czasie nauk w gimnazjum znaczący wpływ na Szujskiego wywarł Aleksander Skrodziki.²⁸ Ten porucznik, weteran wojsk Tadeusza Kościuszki często bawiący u pani Szujskiej raczył młody chłonny umysł chłopca barwnymi historyjkami z czasów powstańczych. Pod wpływem opowieści Szujski pisze kilka

²¹ J8,32; cyt. za: A.F. Grabski, dz. cyt., s. 307.

²² W. Kalinka, *Dzienniki podróży naukowej po Holandii w roku 1847 i 1848 odbytej*, „Przyjaciel Ludu”, t. 16, 1849.

²³ cyt. za: A.F. Grabski, dz. cyt., s. 306.

²⁴ W. Smoleński, dz. cyt., s. 44.

²⁵ H.S. Michalak, *Józef Szujski (1835-1883)*, Łódź 1987, s. 12.

²⁶ Tamże, s. 25.

²⁷ Tamże, s. 28.

²⁸ Tamże.

mało wytwornych wierszy. Borykający się z problemami finansowymi, pozostający nad to pod presją matki²⁹ młodzik zimą 1854/1855 roku zarzucił ideały na rzecz bardziej praktycznych rozwiązań i przeniósł się na Wydział Prawa. Nie oznaczało to jednak rozstania historią. Studiował pilnie Piaseckiego, Łubieńskiego, Długosza, Kochowskiego, Fredrę i Kobierzyckiego. W roku 1856 zmarła matka Szujskiego. Miało to dość doniosłe znaczenie dla jego koncepcji światopoglądowych. Odtąd będzie uważał zasady filozofii chrześcijańskiej za fundamentalne prawa dziejowe i odnosić je będzie zarówno do jednostek jak i narodów.³⁰ Szujski w tym czasie nawiązał współpracę literacką z dziennikami krakowskim - „Czas” i lwowskim „Dziennikiem literackim”. Wokół tychże czasopism narodziła się grupa zapaleńców, którzy w warunkach konspiracji kultywowali polskie tradycje patriotyczne. W 1858 roku Szujski wyjechał do stolicy imperium Habsburgów celem ukończenia studiów. Wiedeń wywarł na nim przygnębiające wrażenie. Po powrocie do Galicji kontynuował działalność konspiracyjną. Dozór policyjny roztoczony nad środowiskami inteligencji spowodował wyjazd Szujskiego na wieś. Tu skreślił kilka utworów bezpamiętnie gloryfikujących czasy Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Wśród nich warty wspomnienia dramat historyczny *Samuel Zborowski*. Szujski nadal czynnie uczestniczył w spotkaniach środowisk inteligenckich. Przełom pojawił się wraz z publikacją *Portretów przez Nie-Van-Dycka* na łamach „Dziennika literackiego”, gdzie Szujski ideologicznie odszedł od kolegów.³¹ Tutaj pierwszy raz apologizował szlachtę pisząc „*jest niezawodnie historyczną i faktyczną alfą i omegą narodu*”³² i choć „*wiele w niej było grzechu, [...] w niej tylko było sumienie prowadzące do poprawy i przetworzenia się*”³³. Biografowie sądzą, iż ten zwrot ku idei szlachectwa miał związek z prawniczym lojalizmem i austrofilstwem³⁴ wyniesionym ze uczelni oraz studiami historyka nad kazaniem Skargi³⁵. Z rozrzewnieniem Szujski wspominał nazwiska „*Zamojskich, Małachowskich, Sapiehów, Sanguszków, Ogińskich, których znajdujemy w obozie ludzi poświęcenia, ale nazwiska Szczęsnych, Korczaków-Branickich, Ponieńskich zapisane [...] w duszy narodu ognistymi głoskami hańby*”³⁶. Winne jego zdaniem było możnowładztwo, gdyż „*wynaradawia się z łatwością, [...] przyjmuje obcy obyczaj i*

²⁹ H.S. Michalak, dz. cyt., s. 35.

³⁰ Tamże, s. 41.

³¹ Tamże, s. 54.

³² J. Szujski, *Portrety przez Nie Van Dycka*, [w:] <http://www.ksiazka15922.stareksiazki.org>, s. 1, 3, 7; W. Smoleński, *Szkoły historyczne w Polsce*, Wrocław 1952, s. 116.

³³ Tamże, s. 3.

³⁴ H. S. Michalak, dz. cyt., s. 35.

³⁵ Tamże, s. 28.

³⁶ J. Szujski, dz. cyt., 3.

obcym celom służy”³⁷. Szlachta niemal od zarania dziejów toczyła walkę o ideały, których w ostateczności nie dało się wdrożyć. Czas i okoliczności sprawiły bowiem, że poszła niewłaściwą drogą. Powrót do walki w chwili agonii Rzeczypospolitej wypełnił ów wspomniany przez Szujskiego dramat sprawiedliwości bożej³⁸, który przywoływał w swych wierszach słowami:

Powiedziałem sobie: trza się uczyć,
Trzeba badać, a nie trzeba wierzyć,
Aby Bogu staremu dokuczyć.
Kiedy Polsce śmiał się sprzeniewierzyć.
Powiedziałem sobie: nie popłaca
Znać kościelne dawne posłuszeństwo,
Kiedy dumna ich wyniosła praca,
A nam tylko zostaje męczeństwo.³⁹

Początek lat sześćdziesiątych przyniósł wiele zmian w życiu historyka. Po morderczych dwunastogodzinnych sesjach przygotowawczych w kwietniu 1860 roku Szujski zdał egzamin i uzyskał upragniony tytuł doktora. Niespełna rok później 21 stycznia 1861 roku poślubił pięć lat młodszą Joannę Jełowicką. Następnie państwo Szujscy przeprowadzili się na kilka miesięcy do Lwowa. Tutaj pewien księgarz Karol Wildt namówił Szujskiego⁴⁰, by opracował syntezę dziejów Polski. Ponieważ ciągnąca się za historykiem konspiracyjna przeszłość nie przesłaniała widoki na katedrę Szujski podjął wyzwanie opracowania nowego podręcznika do polskiej historii. 11 stycznia 1861 roku „Dziennik Literacki” załączył anons następującej treści: „*W bieżącym roku wyda p. Karol Wildt, księgarz tutejszy Historię Polską, napisaną przez Józefa Szujskiego...*”⁴¹ Jesienią roku następnego Szujski ciężko zachorował. Po długiej rekonwalescencji w styczniu 1863 roku zaangażował się w pomoc dla powstania. Osobiście montował plany przewózki broni do Królestwa, o czym świadczy m.in. fragment zachowanego listu do Leona Chrzanowskiego z 10 lutego. W marcu nasz dziejopis przystąpił do realizacji swych zamysłów i wraz z nieopierzonym entuzjastą sztuki i historii znanym skądinąd Janem Matejką wyruszył z transportem broni do obozu Langiewicza w Goszczy.⁴² Działanie to, warto zauważyć zgodne z wizją przyszłości Polski zawartą w twórczości Szujskiego. Pisał bowiem, że Polacy powinni walczyć o odzyskanie możliwości egzekucji

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże, 4.

³⁹ H. S. Michalak, dz. cyt., s. 31.

⁴⁰ W. Wcześny, *Józef Szujski i jego życie*, [w:] <http://www.sbp.nowysacz.pl>.

⁴¹ Cyt. za: H.S. Michalak, dz. cyt., s. 69.

⁴² Tamże, s. 116.

praw podmiotowych⁴³, a jeśli tego wymaga interes powszechny walczyć zbrojnie. W czasie walk Szujski redagował kilka różnych biuletynów m.in. „Naprzód”. W tymże piśmie apelował o potrzebę jedności rządu z narodem podkreślając, iż zwycięstwo zależy jedynie od determinacji i dążeń do celu tego ostatniego „*każdy wielki naród stoi sobą, stoi własnymi siłami. Może mieć przyjaciół i sojuszników; opiekunów i protektorów mieć nie może*”.⁴⁴ Upadek ruchu zbrojnego spowodował stanowczy zwrot w politycznej orientacji Szujskiego. Kiedy w Galicji nasiliły się antypowstańcze nastroje władze coraz częściej rewidowały mieszkania działaczy społecznych. Od jesieni 1863 roku nasiliły się procesy sądowe. Kulminacją represji było wprowadzenie 24 lutego 1864 roku stanu oblężenia Galicji na przeszło rok. Aresztowanie przyjaciół Szujskiego znacząco wpłynęło na rewizję jego poglądów na współczesność. Od tej pory Szujski stał się apologetą walki o wyzwolenie ludu bez metod konspiracyjnych.⁴⁵ Historyk przeniósł się do Lwowa by opracować kolejny tom *Dziejów Polski* o jakże odmiennym poglądzie na walki narodowowyzwoleńcze. W 1867 roku organ prasowy współredagowany przez Szujskiego „Przegląd Polski” ogłosił przemyślenia historyka w pamflecie „*Kilka prawd z dziejów naszych. Ku rozważeniu chwili obecnej*”⁴⁶. Szujski krytykował w nim m.in. liberum veto, które – jak mniemał odkształcone powróciło w postaci liberum conspirum. Utwór miał zdecydowanie proaustriacki wydźwięk i formułował co najmniej trzy argumenty za polskością w ramach monarchii habsburskiej:

1. Wspólna misja obrony chrześcijaństwa i zachodu
2. Wspólna wrogość wobec Rosji
3. Przewodnia rola narodu polskiego wśród narodów słowiańskich w ramach monarchii.

Znamienne pytanie Szujski postawił już na wstępie: „*Dlaczegoż ten naród umarł, ten naród, który miał dnię tak świetną, kraje tak wielkie, myśli tak wzniosłe, duszę tak szlachetną; posłannictwo tak znaczne?*”⁴⁷. Ripostował zaraz, że „*od owego 1586 roku, w którym położył się do grobu Stefan Batory, a po którym geniusz narodu Zamojski popadł w niezgodę z tronem Zygmunta III, rozpoczyna się u nas upadek harmonii w społeczeństwie narodowym, polegającej na czynniku rządu z jednej, na czynniku ładu i sprawiedliwości społecznej z drugiej strony, których istnieniem kwitną, których upadkiem niszczą narody*”⁴⁸ Te dwa – zdaniem Szujskiego – czynniki, rząd i społeczeństwo powinny żyć względem siebie w harmonii. Zachwianie dysproporcji pomiędzy królem i narodem przypisał historyk grzechom

⁴³ Tamże, s. 90.

⁴⁴ Za: Tamże, s. 126.

⁴⁵ Tamże, s. 160.

⁴⁶ J. Szujski, *Kilka prawd z dziejów naszych. Ku rozważeniu w chwili obecnej*, Kraków 1867.

⁴⁷ Tamże, s. 3.

⁴⁸ Tamże, s. 4.

odstępstwa od wiary ojców. W następstwie „*upadał gwałtownie rozum stanu, pękł gmach Rzeczypospolitej, podtrzymywany jeszcze filarami takimi jak Żółkiewski, Koniecpolski, Ossoliński, Czarniecki, stojącymi w obronie rządu i warunków istnienia państwa. Przeciwnicy ich, Zebrzydowscy, Zbarascy, Wiśniowieccy, Lubomirscy, rokoszanie i nieprzyjaciele królów, mieliby wtenczas tylko jakąkolwiek rację wystąpienia i działania, gdyby byli stawali nie w obronie ciasnych szlacheckich przywilejów, nie w obronie kastowego egoizmu, ale w obronie nowego zupełnie porządku rzeczy, w obronie spraw całego ludu i obejmującego wszystkie warstwy społeczne organizmu*”.⁴⁹ Ten proces upadku był skutkiem rozprzężenia społecznego i politycznego.⁵⁰

21 października 1868 roku Szujski złożył podanie do Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, prosząc Wysoki Wydział o dopuszczenie do habilitacji celem otrzymania docentury historii powszechnej. Ówczesny dziekan wydziału Stefan Kuczyński za namową m.in. Napoleona Czerwiakowskiego umożliwił Szujskiemu odbycie praktyk w katedrze historii powszechnej w zastępstwie Antoniego Walewskiego. Niedługo potem Szujski przedstawił władzom wydziału odpowiednie dokumenty, jednak czy to z obawy o własne stanowisko, czy z zazdrości⁵¹ Antoni Wacholtz i Antoni Walewski odmówili. Ten ostatni złamał się wreszcie i obiecał udział w kolokwium habilitacyjnym jeśli Szujski złoży nową pracę. Nie mając stopnia doktora filozofii przedstawił Szujski wykaz odbytych studiów oraz dwa dzieła historyczne *Dzieje Polski*⁵² w czterech tomach i *Rys dziejów piśmiennictwa świata niechrześcijańskiego*⁵³, a także swój życiorys i program prelekcji z historii Polski. 13 kwietnia 1869 roku Julian Dunajewski późniejszy świetny minister skarbu, pełniący funkcję rektora UJ otrzymał reskrypt cesarski o utworzeniu katedry historii Polski. W tym czasie „Przegląd Polski” publikował efekt zbiorowej myśli czwórki przyjaciół z lat szkolnych. W formie dwudziestu fikcyjnych listów pisanych przez postaci historyczne Józef Szujski, Stanisław Tarnowski, Ludwik Wodzicki i Stanisław Koźmian zebrali tzw. „Tekę Stańczyka”. 20 czerwca 1869 roku Szujski oddał dziekanowi rozprawę *Stosunki dyplomatyczne Zygmunta Augusta z domem austriackim*⁵⁴, której wcześniej zażądał Walewski. 1 lipca 1869 Szujski otrzymał habilitację z historii Polski. Bój z wieloma wybitnymi historykami m.in. bliżej nam znanym Wojciechem Kętrzyńskim zakończyły obrady plenarne 24 lipca i głosowanie. Po

⁴⁹ Tamże, s. 5.

⁵⁰ H.S. Michałak, dz. cyt., s. 159,160.

⁵¹ Prawdopodobnie chodziło o dostęp Szujskiego do archiwów zagranicznych, którego oponenci nie posiadali: H.S. Michałak, dz. cyt., s. 196.

⁵² J. Szujski, *Dzieje Polski*, Lwów 1864-1866.

⁵³ Tenże, *Rys dziejów piśmiennictwa świata niechrześcijańskiego*, Kraków 1867.

⁵⁴ Tenże, *Stosunki dyplomatyczne Zygmunta Augusta z domem austriackim*, Kraków 1885.

wyłoszonym 9 listopada 1869 roku przemówieniu na temat *Stosunek Prus do Polski w latach 1466-1697*⁵⁵, kolegium profesorskie podjęło uchwałę o przyznaniu J. Szujskiemu stopnia docenta. 24 września 1869 roku ministerstwo pozytywnie zweryfikowało jego kandydaturę do objęcia Katedry Historii Polski i postanowieniem cesarskim otrzymał Szujski profesurę zwyczajną. W pierwszych dniach października informację o tym wydarzeniu podano w „Przeglądzie Polskim”. Szujski po otrzymaniu tak ważnej misji edukacji młodzieży przeniósł się na stałe do Krakowa, gdzie wraz z żoną zamieszkał przy ulicy Krupniczej nr 26.

Po przekształceniu 2 maja 1871 roku istniejącego od roku 1816 Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w Akademię Umiejętności, Józef Szujski został jej pierwszym generalnym sekretarzem, z nominacji cesarza z dnia 13 grudnia 1872 roku - zaszczytną tę godność piastując aż do śmierci. W 1875 roku Szujski otrzymał propozycję objęcia stanowiska prodziekana. W rok później był już szefem wydziału, a od roku 1877 rektorem UJ. Poza uczelnią nowy rektor angażował się w ogólnogalicyskie życie intelektualne. Prowadził obfitą korespondencję z Tadeuszem Pilatem na temat powołania Ludwika Gumplowicza na katedrę prawa uniwersytetu we Lwowie.

Jesienią 1880 roku Szujski podupadł na zdrowiu i decyzją wysokiego CK Ministerstwa Wyznań i Oświaty z dnia 22 września, udzielono profesorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego proszonego urlopu dla podratowania zdrowia na czas półrocza zimowego 1880/81. W międzyczasie został dożywotnim członkiem austriackiej Izby Panów. Nominację taką otrzymywali w Austrii tylko ludzie bezspornych zasług kulturalnych i społecznych. Był to ostatni zaszczyt w życiu profesora. Józef Szujski zmarł przedwcześnie w Krakowie dnia 7 lutego 1883 r. po trzech miesiącach cierpień i ciężkich zmaganiach z chorobą uwiądnienia, przeżywszy niespełna 48 lat (47 lat 7 miesięcy 22 dni). Osierocił troje dzieci, syna Władysława, ur. w 1865 roku (poległ na polu walki jako legionista bajorczyk w 1915 roku), oraz dwie córki - Marię ur. 1871 r. (zmarła w 1908 roku) i Jadwigę, ur. 1875 roku (zmarła w roku 1925). Drugi syn Szujskiego, Marian, ur. w 1874 roku, zmarł w 10 dniu życia. Żona historyka - Joanna z Jełowickich Szujaska, przeżyła wszystkich. Zmarła we Lwowie w 1926 roku w wieku 85 lat. Najbliżsi sercu tego człowieka o niepospolitym talencie i horyzontach⁵⁶ do końca swych dni zmagali się z ustawiczną biedą. Przez niemal 20 lat Szujscy żyli na skraju ubóstwa, którego nie widziały lub widzieć nie chciały władze UJ czy Akademii Umiejętności.

⁵⁵ Za: W. Wcześny, dz. cyt.

⁵⁶ Grabski, dz. cyt., s. 311.

Szujski upadek Rzeczypospolitej rozpatrywał nie w kategoriach winy ale jako pochodną procesu rozwoju cywilizacyjnego.⁵⁷ Pojmował świat jako boski plan realizowany przez człowieka.⁵⁸ W koncepcji tej głównym celem narodu polskiego było odzyskanie własnej państwowości, lecz nie w walce a w przywróceniu własnych sił twórczych.⁵⁹ W braku silnej władzy tkwić miał zalążek katastrofy⁶⁰. Na krytykę władzy królewskiej historyk rzadko się decydował. Wrodzony monarchizm kazał mu raczej myśleć, że to urządzenia republikańskie – liberum veto, konwokacje, a nade wszystko tolerancja zniszczyły autorytet króla.⁶¹

Grzmiał Szujski, że „grzechem [...] było odstępstwo od wiary ojców, od Boga i Kościoła”, a „grzechy te wywołały ową szaloną dysharmonię w społeczeństwie narodowym, która się skończyła podziałem Polski.”⁶² Wskazywał również historyk moralizator na niesprzyjające warunki międzynarodowe:

*„oto Rosja [...] podchwytuje wszystkie momenty rozkładu, korzysta z każdego nieszczęścia, wyzyskuje ruch kozacki, najazd szwedzki, wojny tureckie, najazd Karola XII, konfederację tarnogrodzką do zaborów i rozszerzenia wpływu wojną lub traktatami, a oto udaje się jej wszystko, bo Polska w anarchii. Z 1764 świta jej nareszcie epoka stanowcza, ofiara oddaje jej się sama w ręce; Prusy szepnęły słowo o pierwszym podziale. Niemile to słowo dla Rosji, bo ona dąży do pochłonięcia i asymilacji całości, ale zgadza się, Austria przystępuje, trzecia, do podziału. Za pierwszym idą dwa drugie, wywołane i przygotowane przez Rosję i Prusy”.*⁶³ Postawił wobec tego pytanie Władysław Smoleński: Komu Szujski przypisuje winę: niemoralności zaborców czy czynnikom wewnętrznym?⁶⁴ W przeszło sześćdziesiąt lat po śmierci autora pytania odpowiedział Henryk Michalak: odpowiedzialny jest naród. Szlachta bo zatraciła pojęcie rządu, chłopci i mieszczaństwo, bo dozwolili, aby szlachta za nich decydowała, wreszcie król bo nie umiał wskazać granic wolności indywidualnej i nie potrafił zagwarantować równej wolności dla wszystkich grup społecznych⁶⁵. Sam Smoleński widział u Szujskiego tendencje antyszlacheckie. Szujski miał

⁵⁷ H.S. Michalak, dz. cyt., s. 103.

⁵⁸ Tamże, s. 70.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ J. Gierowski, *Szujski jako historyk czasów nowożytnych*, [w:] *Spór o historyczną szkołę krakowską*, red. C. Bobiński, J. Wyrozumski, Kraków 1972, s. 90; H.S. Michalak, dz. cyt., s. 105.

⁶¹ J. Szujski, *Dawna Rzeczpospolita a jej pogrobowce. Ustęp z obszerniejszego studium*, "Przegląd Polski", t. 20, 1871, s. 89.; o tolerancji wspomina również Smoleński, dz. cyt., s. 124.

⁶² J. Szujski, *Kilka prawd ...*, s. 2,3.

⁶³ Tamże, s. 8-9.

⁶⁴ W. Smoleński, *Szkoły historyczne w Polsce*, Warszawa 1952, s. 119.

⁶⁵ H.S. Michalak, dz. cyt., 97.

wytykać jej zniszczenie rękodzielnictwa i wypaczenie gospodarki oraz oskarżać o indolencję.⁶⁶

Czynnik terytorialny również pojawia się w twórczości Szujskiego. Przeniesienie bowiem punktu ciężkości na granicę wschodnią w połączeniu z reorientacją polityczną Wazów stało u podstaw rozpaczliwej niekiedy obrony rozległych, a niepotrzebnych Rzeczypospolitej ziem.⁶⁷ Dawna Polska uwikłana walką stronnictw zatraciła swe żywotne cele, a tym samym zdolność przystosowania do układu polityczno-kulturowego, w którym funkcjonowała.⁶⁸ „Upadek – więc, pisał Szujski [J.L.] *Rzeczypospolitej spowodowała własna nasza kilkuwiekowa wina ciężąca dotąd na całym naszym pokoleniu. Wina ta jest tym większa, im większe było koło obywateli, uprawnionych do rządu. Nemezis historyczna spada gdzie indziej na królów i władców, u nas cała wagą ciąży na narodzie.*”⁶⁹

Michał Bobrzyński

30 Września 1849 roku w Krakowie w rodzinie Błażeja Jana ordynatora chorób wewnętrznych szpitala św. Łazarza⁷⁰ przyszedł na świat Michał Hieronim Błażej Bobrzyński. Lata młodości spędził na nauce w elitarnym gimnazjum św. Anny. Po wzorowo zdanych egzaminach w 1867 roku zapisał się na Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jednym z jego mistrzów był genialny polski ekonomista Julian Dunajewski – prezydent Miasta i wieloletni minister skarbu monarchii Franciszka Józefa. W świecie akademickim młody Bobrzyński zetknął się z przedstawicielami szkoły krakowskiej. Pasjonowały go wykłady Józefa Szujskiego z historii oraz prawa Andrzeja Helcla. Znajomość z tym ostatnim i częste wizyty w Jarosławiu skojarzyły młodego studenta z Walerianem Kalinką.⁷¹ Bobrzyński pod naciskiem ojca pragmatyka pozostał jednak przede wszystkim prawnikiem. W 1872 roku otrzymał doktorat, a rok później za dysertację *O ustawodawstwie nieszawskim Kazimierza Jagiellończyka*⁷² otrzymał habilitację⁷³ na świeżo powołanej przez Jerzego ks. Lubomierskiego i Alfreda hr. Potockiego Akademii Umiejętności w Krakowie. Mając zaledwie 26 lat został docentem. Przez rok następny kształcił się w Berlinie i Strasburgu pod

⁶⁶ W. Smoleński, dz. cyt., s. 123.

⁶⁷ J. Gierowski, dz. cyt., s. 91.

⁶⁸ H.S. Michalak, dz. cyt., s. 87.

⁶⁹ za: Tamże, s. 100.

⁷⁰ W.M. Bartel, *Michał Bobrzyński (1849-1935)*, [w:] *Spory o historyczną szkołę krakowską*, red. C. Bobińska, J. Wyrozumski, Kraków 1972, s. 148.

⁷¹ o wpływie spotkań z Kalinką na poglądy Bobrzyńskiego w Jarosławiu wspominają: A.F. Grabski, M. Serejski, *Dzieje Polski w zarysie - wstęp*, [w:] *Dzieje Polski w zarysie*, M. Bobrzyński, Warszawa 1986, s. 19.; J.S. Feliksiak, *Animatorzy przeszłości*, Łódź 1999, s. 12.

⁷² M. Bobrzyński, *O ustawodawstwie nieszawskim Kazimierza Jagiellończyka*, Kraków 1875.

⁷³ Por. A.F. Grabski, M. Serejski, op. cit., s. 13; M.W. Bartel, dz. cyt., s. 153.

kierunkiem Rudolfa Sohma, gdzie zetknął się z historiografią niemiecką. Tutaj też napisał swoją kolejną pracę naukową o sądach wyższych prawa niemieckiego w Krakowie. Na jej podstawie niespełna dwa lata później został profesorem prawa polskiego i niemieckiego. W 1878 otrzymał pierwszą poważną pracę na stanowisku dyrektorskim w Archiwum Akt grodzkich i ziemskich w Krakowie. Wykładał wówczas także historię i prawo.⁷⁴ W tym samym czasie Akademia Umiejętności utytułowała go funkcją członka korespondenta. Rok po tych sukcesach Bobrzyński opublikował dzieło swego życia – *Dzieje Polski w zarysie*⁷⁵, którego w następnych latach zaciekle bronił przed zarzutami z Warszawy.

Było to niewątpliwie najbardziej radykalne wystąpienie przeciwko syntezie Lelewela.⁷⁶ Bobrzyński zauważał, iż w Polsce nie wykształcił się ustrój właściwy nowożytnym państwom.⁷⁷ Nie odpowiadało to stanowczo jego koncepcji dziejów, szukał więc momentu, w którym Rzeczypospolita miała jeszcze wybór drogi reform. Upatryzył, więc historyk przełom w połowie XVI wieku. Uznał, że „*przesilenie [...] między siłami żywotnymi i rozkładowymi [...] na korzyść tych ostatnich*” oraz upadek reformacji wytworzyły w polskim społeczeństwie model gloryfikujący „*na długie lata drugi pierwiastek szczęścia ludzkiego na ziemi – wolność obywatelską*”.⁷⁸ Ubolewał Bobrzyński, iż w całej swej historii nowożytnej nie miała Polska na tronie polityka na miarę Christiana Duńskiego, Gustawa Wazy, czy znanego ze swej ignorancji Filipa II Habsburga, któryby bez skrupułów wykorzystał prądy reformacji do podbudowania autorytetu władzy centralnej.⁷⁹ Od złego nawet mógłby to być zaborczy Ludwik XIV, czy niezrównoważony Iwan IV, byleby skutecznie przywrócić królowi realną władzę.⁸⁰

Krytykował Bobrzyński szlachtę. Obwiniął ją o upadek gospodarki polskiej. Bobrzyński zdał sobie sprawę wcześniej, niż inni, że szlachta pragnąc przywilejów cenowym, praw pierwokupu podkopała system handlowy Rzeczypospolitej.⁸¹ Widział wreszcie historyk kuriozum złotej wolności, iluzję demokracji dostępną jedynie panom herbowym. „*Złota*

⁷⁴ Od 1877, M.W. Bartel, dz. cyt., s. 154.

⁷⁵ Wyd. I (w jednym tomie do roku 1772), Warszawa 1879, Wyd. II (w dwóch tomach do roku 1795), Warszawa, 1880, Wyd. III, Warszawa 1887/1888, Wyd. IV (do roku 1923), (w trzech tomach), Warszawa 1927-31.

⁷⁶ W. Kaute, *Synteza dziejów Polski Michała Bobrzyńskiego*, Katowice 1993, s. 46; A.F. Grabski, M. Serejski, dz. cyt., s. 64.

⁷⁷ W. Smoleński, dz. cyt., s. 126.

⁷⁸ Tamże, s. 126; W. Kaute, dz. cyt., s. 82, 84; A.F. Grabski, M. Serejski, dz. cyt., s. 20; cyt. za: W. Smoleński, dz. cyt., s. 129.

⁷⁹ W. Kaute, dz. cyt., s. 84.

⁸⁰ W. Smoleński, dz. cyt., s. 130; W. Łazuga, *Ostatni stańczyk. Michał Bobrzyński - portret konserwatysty*, Poznań 1982, s. 25.

⁸¹ W. Kaute, dz. cyt., 83.

wolność – pisał – była przede wszystkim wolnością szlachecką, a więc przywilejem jednego stanu, który pociągał za sobą obniżenie miast a niewolę ludu miejskiego”.⁸²

Produkty młodego umysłu Bobrzyńskiego wywołały burzę. Niesiony nurtem niemieckiego legalizmu historyk głosił, bowiem, że zasadnicze znaczenie mają zmiany prawno-ustrojowe, a czynnik państwowy decyduje o losach narodu⁸³. Zniechęcony krytyką Bobrzyński w swoich zainteresowaniach powrócił, więc do średniowiecza. Bliżej zbadał m.in. początki Polski w ujęciu Anonima tzw. Galla. Efektem pracy była publikacja *Geneza społeczeństwa polskiego na podstawie kroniki Galla i dyplomatów XII wieku*⁸⁴. Od 1881 roku historyk poświęcił się polityce i sprawom publicznym. Najpierw wybrano go członkiem rady miejskiej Krakowa, a po czterech latach, w roku 1885 posłem do sejmu galicyjskiego. Po drodze uzyskał również czynne członkostwo Akademii Umiejętności. W uznaniu za zasługi i dobrą służbę społeczeństwu Bobrzyński został mianowany Wiceprezydentem Rady Szkolnej Krajowej. Osiadł na jakiś czas we Lwowie. W 1893 został honorowym profesorem prawa na Uniwersytecie Lwowskim. Wspólnie ze Smolką opracował dzieje żywota Jana Długosza wydane pod tytułem *Jan Długosz. Jego życie i stanowisko w piśmiennictwie*⁸⁵. Nadal łączył historię z polityką. Przyczynił się do powstania wielu szkół. W 1901 roku na znak protestu przeciw wydarzeniom we Wrześni odszedł ze stanowiska w Radzie Szkolnej.⁸⁶ Bobrzyński powrócił do Krakowa i przyjął posadę na Uniwersytecie. 12 kwietnia 1908 roku z rąk studenta filozofii i fundamentalisty Syczyńskiego ginie namiestnik Andrzej Potocki. Pod wpływem tego wydarzenia Bobrzyński pozostawia naukę. W 1908 roku nieoczekiwanie otrzymał nominację na namiestnika Galicji. Dostrzegał, że konserwatyzm umiera i dopuścił do powstania Związku Walki Czynnej i Strzelca. Jako namiestnik był tolerancyjny np. wobec bloku ukraińskiego, co wywołało oburzenie kościoła. W 1913 roku Bobrzyński podał się do dymisji, wyjechał do Włoch, gdzie zaczął pisać wspomnienia.⁸⁷ Po powrocie w 1916 na krótko przyjął jeszcze posadę ministerialną w Galicji. W 1921 poproszono go o opracowanie ankiety konstytucyjnej. W tym czasie historyk odszedł wyraźnie od polityki. Poświęcał się nauce. Nie darzył sympatią Dmowskiego, gloryfikował za to Marszałka, mimo, że nie znał podstawowych faktów dotyczących jego działalności. Ostatkiem sił w 1922 roku wydał

⁸² za: Tamże, s. 83.

⁸³ J.S. Feliksiak, dz. cyt., s. 16

⁸⁴ M. Bobrzyński, *Geneza społeczeństwa polskiego na podstawie kroniki Galla i dyplomatów XII wieku*, Kraków 1881.

⁸⁵ Tenże, S. Smolka, *Jan Długosz. Jego życie i stanowisko w piśmiennictwie*, Kraków 1893.

⁸⁶ J.S. Feliksiak, dz. cyt., s. 16.

⁸⁷ Wyd. 1957.

*Szkice i studia historyczne*⁸⁸ – przedruki prac z lat ubiegłych. Nadal bronił silnej władzy. Po przewrocie majowym osiadł we wsi Graby, gdzie pracował nad ostatnim tomem *Dziejów Polski*⁸⁹. W środę 3 lipca 1935 roku o godzinie 13.00⁹⁰ w Łopuchówku koło Poznania zmarł tytan polskiej historiografii⁹¹ i najwybitniejszy przedstawiciel tzw. szkoły krakowskiej.⁹²

W przeciwieństwie do harmonii Szujskiego Bobrzyński widział w społeczeństwie potrzebę równowagi.⁹³ Uparcie dążył do obalenia porządku świata zbudowanego na romantycznych koncepcjach.⁹⁴ Przeklinał tolerancję religijną, ponieważ stanowiła inicjatywę oddolną⁹⁵, czyniącą z wolności wyznania prawne uświęcenie anarchii.⁹⁶ Nie krytykował ustroju. Sądził, iż każdy z dotychczas wymyślonych łądów społecznych sprawdził się w określonych warunkach. Zaznaczał jednak, że taki stan rzeczy sankcjonuje jedynie występowanie silnej władzy.⁹⁷ Bobrzyński podobnie jak Szujski widział pewne niebezpieczeństwo przesunięcia punktu ciężkości Rzeczypospolitej na wschód. Z tym jednak zastrzeżeniem, że kwestia ta miała stricte demograficzny charakter. Widział bowiem nasz dziejopis, że nieprzebyte przestrzenie stepowe od chwili związania Królestwa z Księstwem Litewskim chłoną żywioł polski osłabiając go znacznie.⁹⁸

Konstatując dzieje nasze najwybitniejszy przedstawiciel krakowskiej szkoły historycznej powtórzył za Kalinką i Szujskim innymi nieco słowy prawdę, że „*upadliśmy dlatego, żeśmy się sądzili wyższymi ponad prawa rządzące ludzkością. Zdawało nam się, że my jedynie możemy istnieć bez tego, co inne narody krwawym dobijają się trudem.*”⁹⁹

⁸⁸ M. Bobrzyński, *Szkice i studia historyczne*, Kraków 1922.

⁸⁹ Wyd. Warszawa 1927-31.

⁹⁰ W. Łazuga, dz. cyt., s. 193.

⁹¹ Określenie Alfreda Bocheńskiego, *Dzieje głupoty w Polsce*, za: Felisiak, dz. cyt., s. 26.

⁹² A.F. Grabski, M. Serejski, dz. cyt., s. 8; M.W. Bartel, dz. cyt., s. 178.

⁹³ W. Łazuga, dz. cyt., s. 33.

⁹⁴ A.F. Grabski, M. Serejski, dz. cyt., s. 22.

⁹⁵ W. Smoleński, dz. cyt., s. 130.

⁹⁶ W. Kaute, dz. cyt., s. 85.

⁹⁷ W. Łazuga, dz. cyt., s. 32.

⁹⁸ Tamże, s. 40; A.F. Grabski, M. Serejski, dz. cyt., s. 31, 36.

⁹⁹ za: Tamże, s. 348.

Bibliografia:

- Bartel W.M., *Michał Bobrzyński (1849-1935)*, [w:] *Spory o historyczną szkołę krakowską*, red. C. Bobińska, J. Wyrozumski, Kraków 1972.
- Feliksiak J.S., *Animatorzy przeszłości*, Łódź 1999.
- Gierowski J., *Szujski jako historyk czasów nowożytnych*, [w:] *Spór o historyczną szkołę krakowską*, red. C. Bobiński, J. Wyrozumski, Kraków 1972.
- Grabski A.F., *Historia historiografii*, Poznań 2003.
- Tenże. *Orientacje polskiej myśli historycznej*, Warszawa 1972.
- Tenże, Serejski M., *Dzieje Polski w zarysie - wstęp*, [w:] *Dzieje Polski w zarysie*, M. Bobrzyński, Warszawa 1986.
- Kaute W., *Synteza dziejów Polski Michała Bobrzyńskiego*, Katowice 1993.
- Łazuga W., *Ostatni stańczyk. Michał Bobrzyński - portret konserwatysty*, Poznań 1982.
- Michałak H.S., *Józef Szujski (1835-1883). Światopogląd i działanie*, Łódź 1987.
- Smoleński W., *Stanowisko Waleriana Kalinki w historiografii polskiej*, Warszawa 1887.
- Smoleński W., *Szkoły historyczne w Polsce*, Wrocław 1952.
- Szujski J., *Kilka prawd z dziejów naszych. Ku rozważeniu w chwili obecnej*, Kraków 1867.
- Szujski J., *Portrety przez Nie Van Dycka*, [w:] <http://www.ksiazka15922.stareksiazki.org>.
- W. Weżeński, *Józef Szujski i jego życie*, [w:] <http://www.sbp.nowysacz.pl>.
- Wierzbicki A., *Konstytucja 3 maja w historiografii polskiej*, Warszawa 1993.
- Zielińska Z., *Sejm Czteroletni – wstęp*, [w:] *Sejm Czteroletni*, W. Kalinka, Warszawa 1991.